Ner 234. Kraków, Sroda 13 Października 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielno Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 października.

Ajent rosyjski w Zofii zerwał prowizorycznie stosunki dyplomatyczne z rządem bułgarskim. Zerwanie to nastąpiło wskutek znanego już okólnika rządu bułgarskiego, zapowiadającego, iż ci poddani obcych państw, którzyby się mięszali do wyborów, zostaną wydaleni. Jak donoszą do *Polit. Corr.* ajent rosyjski Neklindow zwrócił ten okólnik ministrowi wraz z następującą notą: „Zwracam panu okólnik i uważam za swój obowiązek zawiadomić pana, iż rosyjska ajencya będzie umiała bronić zostających pod jej opieką poddanych przeciw wszelkiemu zamachowi ze strony administracyi, i że rosyjscy poddani potrafili się utrzymać w granicach ustawowych. Mam zaszczyt zawiadomić pana, iż aż do odebrania instrukcyj ze strony jenerała Kaulbarsa, wszelka wymiana pism między rządem a ajencyą rosyjską jest przerwaną.“

Wybory do sobrania odbywają się, jak donoszą z Zofii do *Polit. Corr.*, zupełnie prawidłowo przy nader licznym udziale wyborców. Wszędzie zwyciężyli kandydaci partyi rządowej. Z rejentów, ministrów i wybitniejszych przywódców stronnictw, zostali dotąd wybrani: Stambułow w Zofii i w Filipopolu, Radosławow w Jamboli i Filipopolu, Stoiłow w Karnobacie i Karłowie, Naczowicz w Burgas, Iwanczow w Kazanliku i Stanimace, Geszow w Aitos i Aiticlo, Strańsky w Abrachteri i Zacharyasz Stojanow w Kazaniu (Kotel) i Filipopolu. Do *N. Fr. Presse* zaś telegrafują z Zofii, iż na 1800 głosujących wyborców, padło przeszło 1700 głosów na Stambułowa i ministrów Radosławowa i Iwanczowa. Wybranym nadto został adwokat Mezow i czterech obywateli z Zofii. Karawełow otrzymał tylko 17 głosów.

Jeszcze nie zdołano zedrzeć tajemniczej zasłony, pod którą się ukrywa podróż lorda Churchilla. Dzienniki dokładnie notują miejsce pobytu „Spencera i Trafforda,“ ale ostatecznie nie stwierdzono, czy pod nazwiskiem Spencera ukrywa się Churchill, a nawet dziś zbiegają się wprost sprzeczne wiadomości o pobycie jego w Berlinie. Berliński korespondent *Timesa* zapewnia stanowczo, iż Churchill przybył we wtorek wieczór do Berlina i wysiadł w „Kaiserhof.“ Przez środę bawił on w niemieckiej stolicy, lecz nie składał żadnych wizyt. W szczególności zaś nie konferował on ani z angielskim ambasadorem, ani z hr. Herbertem Bismarkiem, a we czwartek rano odjechał do Drezna. Natomiast utrzymują *Daily News*, że lord Churchill bawił jeden dzień w Berlinie, że nie zachodził wprawdzie wcale do ambasady angielskiej, ale konferował dłuższy czas z hr. Herbertem Bismarkiem. Także i *Hambg. Corr.* zapewnia, iż Churchill bawił dwa dni w Berlinie i miał kilkakrotne konferencye z hr. Herbertem Bismarkiem, a naturalnie także z angielskim ambasadorem.

Wbrew tym wszystkim doniesieniom ogłasza dzisiejsza *Polit. Corr.* list z Berlina, stwierdzający, iż w tamtejszych poinformowanych kołach nie wiedzą nic o pobycie lorda Churchilla w Berlinie. Jest zaś rzeczą pozytywnie pewną, iż nie pojawił się on ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w ambasadzie angielskiej i wogóle nie spotykał się z żadną polityczną osobistością. Jego rzekoma podróż do Warzinu jest stanowczo bajką. Z angielskich kół w Wiedniu dowiaduje się *Polit. Corr.*, iż lord Churchill opuściwszy Londyn, miał zamiar udać się do Drezna i do Wiednia. Inny członek gabinetu Salisburego, minister wojny W. H. Smith, bawi już od kilku dni ze swoją rodziną w Wiedniu; jego obecność niema jednak na widoku żadnych celów politycznych. Czem raz bardziej — kończy *Polit. Corr* — zdobywa sobie wiarę przypuszczenie, że i podróż Churchilla nie jest połączoną z żadną misyą polityczną.

Nowy gabinet hiszpański został już utworzony i zaprzysiężony. Prezydentem gabinetu jest Sagasta. Ponieważ teki ministra wojny nie przyjął ani Martinez Campos, ani Lopez-Dominguez, przeto ministrem wojny został Gal Castillo, który dotychczas nie brał udziału w życiu politycznem. Z dawnych członków ministerstwa pozostali w nowym gabinecie: Alonzo-Martinez, jako minister sprawiedliwości i Puigcerver, jako minister skarbu. Nadto ministrem spraw zagranicznych został Moret, ministrem spraw wewnętrznych Castillo (zapewne nie dawniejszy konserwatywny prezes ministrów Canovas del Castillo), ministrem marynarki Arias, ministrem robót publicznych Navarro-Rodrigo, a ministrem dla kolonij Balaguer. Pierwszem zadaniem nowego gabinetu będzie zniesienie stanu oblężenia.

Do *Schles. Ztg* donoszą, iż poseł pruski przy Stolicy św., p. Schlözer, zawiadomił Papieża i kardynała Jacobiniego, a to na podstawie polecenia przysłanego mu przez ks. Bismarka, iż rząd pruski skłonnym jest zarządzić na najbliższej sesyi sejmowej dalszą rewizyę ustawodawstwa majowego. Ściśle określone propozycye co do tej rewizyi nie zostały jeszcze sformułowane; nastąpiła już w tej sprawie ogólna wymiana zdań.

W sprawie eternatu wojskowego, którego rząd niemiecki zaprowadzić jeszcze nie zamierza, jak to donosiła *Nordd. Allg. Ztg*, pisze *Freisinnige Ztg*: „Mimo dementi *Nord. Allg. Ztg* nie wierzymy temu, aby wiadomość o eternacie, podana przez *Kreuz Ztg*, była czystem zmyśleniem. *Kreuz Ztg* ma w kołach wojskowych za dobre stosunki. Nadto odnośny korespondent *Kreuz Ztg* był znanym półurzędowym korespondentem. Półurzędowe organa nadto, mające tak ściśle stosunki z decydującemi sferami, jak *Kölnische Ztg*, nie byłyby się tak żywo zajmowały projektem, gdyby takowy nie był się opierał na pewnej podstawie. Oczywiście, że rządowi owa dyskusya była za żywą. Nie życzył sobie jej kontynuowania, zanim projekta jego nie dojrzeją. Z takiemi dementi, jak *Nordd. Allg. Ztg.* często już spotykaliśmy się. Kilka razy w samym parlamencie zaręczano od rządowego stołu, że o monopolu tabacznym w łonie rządu nie było wcale mowy, aż tu naraz ukazał się projekt monopolowy, jakby wystrzelony z pistoletu.“ *Freisinnige Ztg* ostrzega tedy opinię publiczną, aby się nie łudziła zaprzeczeniem *Nordd. Allg. Ztg* i przygotowaną była na to, że rząd prędzej, czy później, wystąpi z eternatem.

Parlament włoski ma się zebrać dnia 15 listopada. Zajmie się on przedewszystkiem budżetem, nad którym spodziewają się obszerniejszych rozpraw z tego powodu, że minister wojny jenerał Ricotti zażąda znaczniejszych wydatków na cele armii i fortyfikacyj. Do prezydyum Izby zgłoszono już kilka interpelacyj co do wewnętrznej, zewnętrznej i kościelnej polityki rządu.

Dymisya francuskiego ministra skarbu p. Sadi Carnot zdaje się być nieuniknioną. Na posiedzeniu Rady ministrów odrzucił on stanowczo znane wnioski komisyi budżetowej i nie chce nawet zająć się zbadaniem kwestyi podatku dochodowego, za którym nawet do pewnego stopnia oświadcza się Freycinet. Zdaje się, że Sadi-Carnot poda się do dymisyi przed roztrząsaniem budżetu w Izbie.

W Danii zebrały się przed kilku dniami obie Izby parlamentu: Landsthing i Folkething. Między Folkethingem a konserwatywnem ministerstwem Estrupa istnieje już od dziesięciu lat konflikt, wskutek którego już od dłuższego czasu prowadzone bywają rządy w sposób anormalny. Powodem sporu było żądanie znaczniejszych sum na założenie rozległych fortyfikacyj koło Kopenhagi i na pomnożenie floty. Gdy więc złożony w większości z radykalnych członków Folkething żądaniu temu stanowczo się sprzeciwiał i rządowy preliminarz budżetu zawsze znacznie obcinał, przeto od kilku lat nie mógł przyjść do skutku prawidłowy budżet. Rząd pomagał sobie w ten sposób, iż dawał sobie zatwierdzać budżet przez pierwszą Izbę (Landsthing) i publikował go następnie jako budżet prowizoryczny. Prócz tego przez kilka lat uzbierała się znaczna liczba prowizorycznych ustaw, mających głównie na celu ograniczanie agitacyi opozycyjnej. Do wydania podobnych ustaw czuł się rząd upoważnionym dlatego, gdyż Folkething systematycznie oponował wszelkim przedłożeniom rządowym, aby zmusić króla do usunięcia obecnego gabinetu i do powołania gabinetu, złożonego z radykalnej większości. W ostatnich jednak czasach podniosły się głosy w Folkethingu na korzyść porozumienia się z rządem. Czy jednak już w obecnej sesyi powiedzie się załagodzić ten konflikt, o tem wątpią, gdyż obie strony pragną nowych wyborów, które się odbędą w przyszłym roku.

Pomnik Mickiewicza.

Protokół obrad

Komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza.

Posiedzenie 24-te z dnia 10 października 1886 r., odbyte w sali obrad Rady miejskiej w Krakowie.

Obecni:

Przewodniczący: Dr Szlachtowski, Prezydent miasta; Sekretarz Komitetu: Banaś Piotr.

Członkowie miejscowi: Dr Bochenek Mieczysław, Friedlein Józef, Dr Jakubowski Faustyn, Dr Jordan Henryk, Koźmian Stanisław, Dr Łepkowski Józef, Łuszczkiewicz Władysław, Dr Majer Józef, Muczkowski Stefan, Hr. Potocki Artur, Pryliński Tomasz, Dr Sokołowski Maryan, Dr hr. Tarnowski Stanisław, Dr Weigel Ferdynand.

Członkowie zamiejscowi: Dr Bogdanik Józef, Hr Lanckoroński Karol, Ożóg Kazimierz.

Członkowie ze Lwowa: Dr Zyblikiewicz Mikołaj.

Członkowie z Warszawy: Noskowski Erazm, Hr. Przezdziecki Konstanty.

Reprezentanci młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie: Hałaciński Kazimierz, Dr Głuchowski Mieczysław, Płochocki Tadeusz.

Łącznie z przewodniczącym obecnych członków 24.

Początek posiedzenia o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu.

Sekretarz odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto i podpisano.

Przewodniczący zawiadamia Komitet, że niektórzy członkowie usprawiedliwili swoją nieobecność na dzisiejszem posiedzeniu jużto na drodze telegraficznej, jużto listownie. Tymi są: pp. Łoziński Władysław we Lwowie, Chodźkiewicz Władysław w Paryżu, hr. Cieszkowski August w Poznaniu; — z miejscowych zaś członków Komitetu hr. Krasiński Humbert i Rzewuski Walery (ten ostatni z powodu choroby).

Następnie podał Przewodniczący do wiadomości, że członek Komitetu J. E. hr. Dzieduszycki Włodzimierz doniósł pisemnie, że z Komietu występuje; niemniej że J. E. Popiel Paweł, zaproszony w myśl uchwały ostatniego posiedzenia do wzięcia udziału w dzisiejszych obradach Komitetu, zwrócił zaproszenie z oznajmieniem, że na posiedzenie nie przybędzie, gdyż już nie jest członkiem Komitetu.

W dalszym ciągu podał przewodniczący do wiadomości obecnych treść pism, wniesionych do Komitetu, a mianowicie:

1) Pismo p. Bolesława Syrewicza z Warszawy przy równoczesnem nadesłaniu projektu na pomnik dla Adama Mickiewicza, z przeznaczeniem na własność Muzeum narodowego.

2) P. Wanda Stempnowska udawała się z prośbą do Komitetu wykonawczego, aby zarządził wystawienie modelu na pomnik, przez nią nadesłanego. Komitet odmówił temu żądaniu i model ten wystawionym został w sali wystawy sztuk pięknych w Sukiennicach. Obecnie wnosi p. Stempnowska pismo do pełnego Komitetu, w którem oświadcza, że ofiaruje 500 złr. dla rzeźbiarza, któryby projekt, o którym mowa, wedle wskazówek Komitetu, względnie znawców przerobił. Kwotę 500 złr. zobowiązuje się nawet w tym przypadku wypłacić, gdyby projekt przerobiony nie był użyty za wzór na pomnik.

3) Dwa pisma: jedno p. Antoniego Truszkowskiego, drugie nieznanego autora, nadesłane do Komitetu, na ręce członka tegoż Dra Łepkowskiego, a podające nowe myśli do wykonania projektów na pomnik.

4) Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie przesyła pomysł do projektu na pomnik, przez p. Władysława Szotarskiego wypracowany.

5) Pismo autorki, piszącej pod pseudonimem „Irena,“ zawierające nowy pomysł co do sposobu postawienia pomnika wieszczowi.

6) Pismo p. Wiktora Brodzkiego, rzeźbiarza w Rzymie, w którem tenże oświadcza gotowość wzięcia udziału w nowym konkursie w razie ogłoszenia go.

7) Pismo pp. Ludwika Jenike, Konstantego hr. Przezdzieckiego i Adama Pługa, podające Komitetowi projekt obrócenia części procentów od funduszu, zebranego na pomnik, na zakupno od p. Władysława Mickiewicza pozostałych dzieł jego ojca, któreby następnie po cenach jak najprzystępniejszych rozszerzyć można między ogółem polskim, z przeznaczeniem dochodu na fundusz pomnikowy.

Przewodniczący zaprasza członka Komitetu hr. Potockiego do przedstawienia sprawozdania z czynności ściślejszego Komitetu wykonawczego.

Hr. Potocki odczytuje sprawozdanie, które brzmi jak następuje:

(Sprawozdanie to, dołączone do protokołu, ogłosiliśmy już wczoraj w całości. *Prz. Red.*)

Nad odczytanem sprawozdaniem otwiera Przewodniczący dyskusyę:

Zabierają głos:

Członek Komitetu Ożóg podnosi, że sprawozdanie nie zawiera ostatniego punktu uchwały pełnego Komitetu, co do programu dalszego postępowania.

Sprawozdawca hr. Potocki wyjaśnia, że kwestya ta była przedmiotem obrad w Komitecie wykonawczym, że poruszano różne myśli, żadna jednak z nich nie pozyskała większości, dlatego też i sprawozdanie nie może czynić wniosków co do dalszego postępowania.

Członek Komitetu Noskowski zapytał: czy pod względem finansowym nie natrafi wykonanie pomnika, wedle pomysłu Matejki, na jakie trudności?

Przewodniczący daje w tym względzie wyjaśnienie następujące:

Według ostatniego wykazu z dnia 24 lutego 1885 r. fundusz budowy pomnika dla Adama Mickiewicza wynosił 112.683 złr. 41 ct. — Według wykazu z dnia 10 października 1886 fundusz ten wynosi teraz 108.753 złr. 45 ct., przeto zmniejszył się o 3.929 złr. 96 ct. W ciągu czasu od 24 lutego 1885 r. do 10 października 1886 r. przyrosły odsetki od kapitału i wpływały także datki, lecz uskuteczniono wydatki, mianowicie wypłacono nagrody drugiego konkursu: pp. Tomaszowi Dykasowi, Stanisławowi Celińskiemu i Tadeuszowi Barączowi, wypłacono też wynagrodzenia pp. Teodora Rygiera i Walerego Gadomskiego (za modele pomnika, koszta fotografii i t. d.

Członek Komitetu Noskowski zapytuje jeszcze, czy koszt, spowodowany wykonaniem modeli, był pokryty z procentów, czyli też z funduszu ogólnego?

Sprawozdawca hr. Potocki udziela wyjaśnienia co do obydwóch punktów. Nadmienia mianowicie, że wydatki na modele podług pomysłu Matejki były opędzone z procentów od ogólnego funduszu, fundusz zaś obecnie 108.753 złr. 45 ct. wynoszący, wystarcza najzupełniej na postawienie pomnika. Preliminując bowiem około 77.000 złr. na odlewy i inne części pomnika, pozostanie jeszcze przeszło 30.000 złr. na wynagrodzenie części artystycznej.

Członek Komitetu Dr Jakubowski Faustyn prosi o wyjaśnienie co do rozmiarów pomnika.

Sprawozdawca hr. Potocki wyjaśnia, że projektowany jest pomnik o $1\frac{3}{4}$ częściach naturalnej wielkości.

Następnie członek Komitetu Dr Jordan stawia następujący wniosek:

1) Sprawozdanie ściślejszego Komitetu wykonawczego przyjmuje się do wiadomości.

2) Wyraża się temuż Komitetowi podziękowanie za podjętą pracę. — Wniosek ten przyjęto.

Członek Komitetu Dr Jordan motywuje następujący wniosek do przyjęcia:

1) Z uwagi, że projekt Mistrza Matejki podniósł poziom pojęcia pomnika dla Mickiewicza i zużytkowanie jego myśli przy nowym konkursie może znakomite wydać owoce, Komitet uchwala ogłoszenie nowego ostatecznego konkursu między polskimi rzeźbiarzami do dnia 1 września 1887 r.

2) Wykonanie tej uchwały, zwołanie jury i ostateczne wzniesienie pomnika, na podstawie nagromadzonego materyału, powierza Komitet Drowi Mikołajowi Zybiikiewiczowi, obecnie Marszałkowi krajowemu.

3) Dyspozycyę zebranych na ten cel funduszów, powierza się Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi, Marszałkowi krajowemu, z obowiązkiem złożenia rachunków Komitetowi, który też wedle jego uznania zwoływanym być może.

Po odczytaniu wniosku tego, członek Komitetu Dr Zyblikiewicz opuścił salę obrad.

Przewodniczący poddaje pod dyskusyę przedstawiony wniosek:

Członek Komitetu Ożóg zapytuje wnioskodawcy, czy w razie przyjęcia wniosku tego, Komitet będzie jeszcze nadal czynnym. Gdy zaś wnioskodawca Dr Jordan wyjaśnił, że Komitet istnieć nadal musi, nietylko dla przyjmowania sprawozdań rachunkowych i składek, lecz także będzie Komitet zwoływany, o ile p. Dr Zyblikiewicz uzna tego potrzebę, oświadczył członek Komitetu Ożóg, iż zgadzając się na oddanie sprawy konkursowej i pomnika p. Drowi Zyblikiewiczowi, nie może się pisać na to, aby wszelkie dalsze działania powierzone mu zostały, bez dalszego odwoływania się do Komitetu, a to tem więcej, że Komitet otrzymał mandat od publiczności i pozbywać się go nie może.

Członek Komitetu Dr Majer jest zdania, że obawa w tym względzie jest zbyteczną i że można w tej mierze zupełnie polegać na p. Drze Zyblikiewiczu.

Członek Komitetu Ożóg pyta raz jeszcze, czy w myśl wnioskodawcy, — Dra Zyblikiewicza w razie przyjęcia wniosku obowiązywać będą dotychczasowe uchwały Komitetu.

Dr Jordan odpowiedział, że to się oczywiście samo przez się rozumie, i że te uchwały należą do nagromadzonego materyału.

Członek Komitetu Koźmian jest zdania, że obawy wyrażone przez p. Ożoga są bezpodstawne. Publiczność powierzając Komitetowi sprawę pomnika Mickiewicza, poleciła mu przedewszystkiem wystawienie tego pomnika w danych warunkach najodpowiedniejszego, najpiękniejszego i w najkrótszym czasie, nie zaś piastowanie godności komitetowej. Komitet nagromadził fundusze i bogaty materyał pomnikowy. Uznaje on teraz, iż skoro zbliża się chwila ostatecznego zużytkowania i pierwszych i drugiego, to jest chwila wykonania, potrzebnem jest zespolenie działania w sposób praktyczny i sprężysty, — skoncentrowanie akcyi. I dlatego, jeżeli powierzy obecnie swoje zadanie jednemu, wzbudzającemu zaufanie człowiekowi, nie rozminie się wcale z myślą i z zamiarem publiczności, która fundusze złożyła, bo wedle tej myśli i tego zamiaru, ułatwi i umożebni końcowe dokonanie dzieła, tem więcej, że do nagromadzonego materyału, wniosek, nad którym naradzamy się, dołącza nadzieje pomyślnych skutków nowego konkursu. A jeżeli prócz tego owym człowiekiem, któremu Komitet powierzy doprowadzenie do skutku dzieła, będzie Mikołaj Zyblikiewicz, mąż wypróbowany w sprawach publicznych i znany ze swej energii, piastujący obecnie najwyższy urząd autonomiczny, to rękojmie spełnienia mandatu Komitetu, tem jego postanowieniem staną się nierównie większemi, niżby je przedstawiało dalsze jałowe piastowanie godności komitetowej. Przy tem powierzenie zadania mężowi,

---

(10)

DZIEŃ OSTATNI
Księcia Józefa Poniatowskiego.

Wyjątek streszczony z V tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.“

(Ciąg dalszy).

Napoleon od chwili, gdy się dowiedział o niedostatku amunicyi w parku rezerwowym, pragnął usilnie uniknąć nowej bitwy w murach Lipska, co łatwo pojąć. W tym celu, przeniósłszy się do miasta, wezwał wieczorem do siebie członków magistratu i nakłonił ich, żeby wysłali wczesnym rankiem, przed rozpoczęciem szturmu, deputacyę do cesarza rosyjskiego i króla pruskiego z prośbą o ochronienie miasta. W gruncie chodziło mu o jakikolwiek układ tymczasowy, w którym zawarowaćby można wolne wyjście wojsk z miasta aż za most pod Lindenau, który mu zapewne przypominał mosty pod Berezyną. Deputacya trafiła na dwóch monarchów tylko co przybyłych z Roda, gdzie nocowali, i którzy stali razem za wojskiem, lecz obaj odmówili przyjęcia deputacyi. Wtenczas kazał Napoleon Macdonaldowi, dowodzącemu w punkcie, naprzeciw którego stali obaj monarchowie, wysłać adjutanta jako parlamentarza z prośbą o chwilę posłuchania, lecz i ten posłaniec nie został przyjęty.

Ostatniego środka zawiązania rokowań z koalicyą użył Napoleon, będąc z pożegnaniem u króla saskiego, jak to zobaczymy zaraz.

O godzinie 8 zagrzmiały działa z trzech stron około Lipska, i armie sprzymierzone zaczęły się posuwać w głębokich kolumnach z pozycyj, jakie zajmowały w przeddzień, ku murom miasta. Około 9ej Cesarz siada na koń i jedzie pożegnać króla saskiego. Nieszczęśliwy monarcha wychodzi na przeciw niego, prowadzi go do pokoju, gdzie była królowa i księżniczka Augusta, niegdyś infantka polska, i przyjmuje go z całym ceremoniałem dworskim; ale wkrótce etykieta ustępuje miejsca szczeremu rozczuleniu. Napoleon wyraża mu swój ciężki żal, iż go zostawia na łasce i niełasce nieprzyjaciela, lecz namawia go, ażeby wysłał natychmiast parlamentarza do Szwarcenberga z propozycyą konwencyi o poddanie miasta, a on z armią natychmiast wyjdzie; następnie układać się będzie mógł król z koalicyą; on za złe tego mu nie weźmie, jeżeli odstąpi Francyę. Poczem podnosząc głowę z pychą, dodał, iż ma wszelką nadzieję, że wróci jeszcze nad Ren z potężną siłą i weźmie odwet na nieprzyjacielu. Przyrzekł mu nakoniec solennie, że żadnego traktatu nie podpisze, w którymby Saksonia była poświęcona [1]).

Rozmowa trwała już od pół godziny, gdy usłyszano rzęsiste strzały karabinowe, najprzód ze strony przedmieść Grimma i Pegau, wkrótce potem od przedmieścia Halli; oficerowie przybywają z najsmutniejszemi wiadomościami. — Król saski, królowa, infantka zaklinają Napoleona, ażeby nie narażał się na niebezpieczeństwo, zostając dłużej przy nich. Po długich jeszcze pożegnaniach Napoleon decyduje się opuścić swego wiernego sprzymierzeńca.

W sali służbowej czekali oddawna Stanisław Potocki i Antoni Ostrowski. Oficerowie sztabu i urzędnicy dworu, zapełniający tę salę, zafrasowani i zniechęceni, bardzo niemiłem okiem na nich patrzyli. „Dziwowali się — powiada Antoni Ostrowski — że w takim momencie przychodzili do króla po jakieś polecenia.... Mówili nam, że wszystko już skończone, że lepiej, iżby każdy myślał o sobie; wyraźnie okazywali chęć pozbycia się nas.... Nie mogliśmy się doprosić, żeby nas królowi zameldowano“ [2]). Król był rzeczywiście bardo zajęty po wyjściu Napoleona wyprawieniem, podług jego rady, parlamentarza do Szwarcenberga z propozycyą konwencyi o poddanie miasta. Odpowiedź przyszła w parę godzin później, gdy Lipsk był już prawie w ręku koalicyi, a zawarta była w tych suchych i nielitościwych słowach, „iż sprzymierzeni nie mogą wchodzić w układy z monarchą, którego już za swego więźnia uważają.“ Król na tę odpowiedź nie czekał. Dwaj mężowie Polacy, którzy byli w sali służbowej, ujrzeli nakoniec otwierające się drzwi od pokoju królewskiego i wychodzących najprzód dwóch hajduków, niosących zapalone świeczniki, dalej szedł król z królową i księżniczką, za niemi fraucymer i różnobarwna iworszczyzna. Potocki i Ostrowski nie mogli zrazu pojąć, co znaczy i gdzie idzie ta jakby pogrzebowa parada, lecz się wnet dowiedzieli, iż udawała się do piwnic, aby się tam schronić przed bombardowaniem. „Król dostrzegł nas — powiada Ostrowski — i dał znak, żebyśmy się do niego zbliżyli. Uprzejmie i troskliwie zapytał: czego żądamy? Rozkazów twoich Najjaśniejszy Panie — odrzekliśmy. — Nie mam już żadnych rozkazów do dania wam — odpowiedział — koalicya bowiem pozbawia mnie wolności we własnym kraju; zostaję dlatego jedynie, aby uratować w nim, co można. Waszemu zaś patryotyzmowi, panowie, zostawiam poczynienie tego, co najlepszem dla Ojczyzny uznacie; radzę przecież i pragnę usilnie, abyście szli w tropy za Cesarzem, wskrzesicielem waszym i przy nim dalej reprezentowali kraj, dla którego ja już niestety nic uczynić nie mogę.“ Poczem skłoniwszy się, poszedł dalej, a my za nim rozrzewnieni i z bolesnem w duszy przeczuciem, że więcej tego monarchy, a co większa, tego poczciwego człowieka oglądać nie będziemy [3]).

Podczas gdy się to działo w mieszkaniu królewskiem, sprzymierzeni przypuszczali ze wszystkich stron szturm do miasta, przekonani zrazu, że to będzie walka najstraszliwsza, lecz gdy się roześszła mgła jesienna, która aż do 10ej zrana zakrywała Lipsk i cały widnokrąg, spostrzegli z miłem zdumieniem, że wojsko francuskie się cofa i ciągnie się długim sznurem przez bulwary ku mostowi pod Lindenau; tak było ze strony północnej, lecz gdy jedne wojska się cofały, inne, na które kolej cofania się nie przyszła, broniły się zażarcie. W północnej stronie Marmont' Dąbrowski i Reynier, nim się wycofali, odparli atakującego przedmieście Hallskie Sackena i zadali mu ogromne straty; przyszedł mu w pomoc Langeron, lecz i temu nie lepiej się powiodło. Cały prawie pułk archangielski, należący do jego dywizyi, został wytępiony; nareszcie Blücher przysłał Sackenowi posiłki i Rosyanie zdobyli fabrykę Pfaffendorf, mocno bronioną i weszli na przedmieście Hallskie. Gdy się o tem dowiedziano w środku miasta, powstał popłoch niesłychany; cała ludność chciała się wynosić z miasta; mieszkańcy z dziećmi, unosząc swe mienie, chorzy nawet wypuszczeni ze szpitali w swoich szlafrokach szpitalnych zaczęli się cisnąć ku bramie Ranstadzkiej, zkąd się wychodzi na drogę do mostu pod Lindenau; porozrywali szeregi cofających się wojsk i zrobił się taki ścisk, iżby go nawet bagnety nieprzyjacielskie przebićby nie mogły. Napoleon, wracając do króla saskiego między 10 a 11 godziną, widział niemożność przedostania się przez ten tłok i musiał uchodzić z miasta długą drogą przez bramę św. Piotra i bulwary zewnętrzne. Potocki i Ostrowski nie mogli dotrzeć do gospody, gdzie czekały na nich powozy upakowane i pozaprzęgane, które miały ich zawieść do Weissenfels. Musieli się rzucić w odmęt uchodzących reszt wojska, pomieszanych z ludnością.

Książę Poniatowski, Lauriston i Macdonald, zostawieni na przedmieściach południowych za bramą św. Piotra, jakby na straconej placówce, dopełniali wiernie swego obowiązku. Na księcia Józefa nacierał ks. Hess Hombourg, dowodzący lewem skrzydłem armii Szwarcenberga; Lauristona i Macdonalda napierali Kleist i Wittgenstein. Wódz nasz nie mając piechoty, tylko drużynę swoją, złożoną z krakusów i kirasyerów, przypuszczał ciągle szarże na nieprzyjaciela. Ranny już dwukrotnie d. 14 i 16go października, walczył jak prosty żołnierz, własną ręką zadawał i odbijał ciosy i w jednej z szarż tych na piechotę austryacką odniósł trzecią ranę od kuli karabinowej; obwiązał ją i walczył dalej.

JULIUSZ FALKOWSKI.

(*Dokończenie nastąpi*).

[1]) B. Fain, II, 438. Thiers, XVI, 614.

[2]) Ant. Ostrowski ibid. 383.

[3]) Ant. Ostrowski ibid. 384, 385.

który krajowe zajmował i zajmuje stanowiska, nie pozbawi je ogólno-narodowego charakteru, lecz przeciwnie charakter ten spotęguje. Komitet nie przestaje dlatego istnieć, jest i pozostanie nadal, a jak można być pewnym, że Mikołaj Zyblikiewicz dołoży wszelkich starań, aby dzieło dokonanem zostało odpowiednio życzeniu i zamiarowi społeczeństwa, tak samo ani wątpić, że jeżeli uzna za potrzebne odwołać się do Komitetu, uczyni to w sposób stosowny i pożyteczny dla rzeczy i głównego celu. Działanie jednak jednolite i sprężyste w końcowej epoce, nie powinno być tamowane i na nowe narażone przeszkody. Dlatego mowca głosować będzie za wnioskiem Jordana w całej jego osnowie.

Członek Komitetu Dr Bochenek żąda wyjaśnienia, czy wniosek dotyczy p. Zyblikiewicza, jako marszałka krajowego, czy też jako znanego i znakomitego, energicznego obywatela kraju.

Dr Jordan wyjaśnia, że dotyczy to osoby Dra Zyblikiewicza, co najlepiej określa użyty we wniosku wyraz „obecnie.“

Członek Komitetu hr. A. Potocki wnosi, by dyskusyę podzielić na dwie części: na kwestyę, czy ma być konkurs i komu powierzyć przeprowadzenie tegoż.

Przewodniczący otwiera w tym duchu dyskusyę.

Członek Komitetu Noskowski nadmienia, że gdyby się oświadczono przeciw nowemu konkursowi, przedłożyłby imieniem grona członków warszawskich, do odczytania pismo, które ze sobą przywiózł.

Członek Komitetu hr. Potocki zabiera głos, aby zaznaczyć, iż jego zdaniem byłoby nierównie lepiej zużytkować już nagromadzony materyał, niż puszczać się na niepewne losy i skutki nowego konkursu. Mowca niema wielkiej wiary, aby nowy konkurs wydał pomyślniejsze owoce, i dlatego nie przemawiałby za nim, jednak z powodu obrotu, jaki wniosek Jordana zamierza nadać całej sprawie, sprzeciwiać się nowemu konkursowi nie będzie, coby uczynił, gdyby sprawa nowego konkursu, bezwzględnie i wyłącznie stała na porządku dziennym, a zabrał głos głównie, aby wobec niej zająć stanowisko.

Członek Komitetu Koźmian zwraca uwagę, iż niepodobna rozdzielać na części wniosku Jordana, gdyż ten stanowi jedną organiczną całość, że tego najlepszym dowodem jest przemówienie hr. Potockiego, że w tem samem co on położeniu znalazłoby się zapewne wielu członków Komitetu, a między nimi mowca, gdyby przyszło nad częściami wniosku Jordana zastanowić się i głosować — zadanie jest możliwem tylko wtedy, jeżeli rozbierać będziemy wniosek, jako jednolitą myśl, dlatego wnosi, aby nad całością wniosku toczyła się dyskusya i wniosek jako całość przyjętym lub odrzuconym został.

Członek Komitetu Dr Majer wnosi, by najpierw rozstrzygnąć kwestyę, czy powierzyć doprowadzenie do skutku wykonania pomnika p. Drowi Zyblikiewiczowi, a następnie, czy ma być konkurs.

Członek Komitetu hr. Potocki cofa swój wniosek, wskutek czego dyskusya rozpoczęła się nad całością wniosku Dra Jordana.

Członek Komitetu Noskowski popiera wniosek powierzenia całego zadania pomnikowego Drowi Zyblikiewiczowi, z tem atoli zastrzeżeniem, by ostatecznie decydował Komitet.

Członek Komitetu Ożóg wnosi, aby p. Dr Zyblikiewiczowi powierzyć podobną władzę, jaką piastował dotąd Komitet wykonawczy.

Członek Komitetu Dr Jakubowski Faustyn stwierdza, że w niniejszym przypadku najważniejszym czynnikiem jest zaufanie, jakiego używa ogólnie p. Dr Zyblikiewicz, jest zatem zdania, aby bez żadnych zastrzeżeń oddać sprawę budowy pomnika w jego ręce; jeżeliby się bowiem oddało mu sprawę z zastrzeżeniami, to wykonałby on tylko przygotowania, a rzecz główna wróciłaby napowrót przed Komitet i spotkałyby ją wszystkie trudności, jakich doświadczaliśmy. Chcąc zatem, aby całą sprawę pomnika Mickiewicza doprowadzić do skutku, trzeba mu ją całą i bez zastrzeżeń powierzyć, a wątpić nie można, iż odpowie zaufaniu i ziści życzenia narodu.

Członek Komitetu Koźmian raz jeszcze zabiera głos, aby poprzeć przyjęcie wniosku Dra Jordana w całej jego osnowie. Odpowiada ten wniosek położeniu rzeczy, będzie aktem siły ze strony Komitetu, który złoży nim dowód, że odpowiednie doprowadzenie do skutku dzieła, leży mu na sercu przed wszelkiemi innemi względami. Niech postanowienie Komitetu wyrazi tę myśl, ten zamiar bez zastrzeżeń, a postanowienie będzie tem czerstwiejszem. Tak jest, mówi mowca, nie waham się powiedzieć, że jak w wielu sprawach ludzkich, tak i w tej nadeszła chwila, w której potrzeba dyktatury, a dyktatura jest niezbędną, raz, że rzecz i sposób jej dotychczasowego prowadzenia zbytecznie się przedłuża, a powtóre, iż wskutek zbiegu różnych okoliczności, groziło dziełu już kilkakrotnie zwichnięcie, a ztąd zamiast tak wewnątrz, jak zewnątrz posłużyć do podniesienia nas, narazićby nas mogło na niemiłe, choć niezasłużone upokorzenia i na niezdrowe dla społeczeństwa przejścia.

Dalsze odwoływania się bezwzględne do Komitetu, mogłyby być dalszem tylko obracaniem się w błędnem kole, tem więcej, że chęć słuszna, aby Komitet zbierał się w pełnym komplecie, aby na nim zasiadali członkowie z różnych dzielnic Polski, opóźniała sprawę, doświadczenie zaś uczy, że ta chęć, albo całkiem nie może być ziszczoną, albo w szczupłej mierze, a trudno przypuścić, aby w czasie, w którym pragniemy wystawić pomnik, niepomyślne okoliczności do tyla się zmieniły, iżby ułatwionem i umożebnionem zostało zbieranie się Komitetu w pożądanym komplecie. Zatem lepiej i praktyczniej raz powziąć postanowienie, które będzie wyrazem życzeń Komitetu i gdy wszyscy radzić nie możemy, należy polecić jednemu godnemu, aby zgodnie z myślą naszą wspólną zaradził i zdziałał. Dyktaturę zatem witam, jako rzecz w tym wypadku rozumną, użyteczną i prowadzącą do celu, a wyprowadzającą w razie danym z manowców. Jestem zaś zupełnie spokojny, skoro ją powierzymy mężowi, który w tej części Polski, co jedyna ma życie publiczne, tak wielkie i zaszczytne w niem zajmował zawsze i zajmuje miejsce, który stojąc na czele tylu narodowych przedsięwzięć, umiał je do dobrego doprowadzić skutku, a który niezawodnie, jak inne, tak i to zadanie, przedewszystkiem odpowiednio do godności narodowej spełni.

Członek Komitetu Noskowski oświadcza, że wobec tego, iż sprawa budowy ma być powierzoną tak zasłużonemu i ze swej energii znanemu w całym kraju mężowi, jakim jest Dr Zyblikiewicz, on imieniem własnem i imieniem członków warszawskich Komitetu przychyla się w zupełności do wniosku Dra Jordana.

Oświadczenie to przyjęto hucznemi oklaskami.

W głosowaniu przyjęto wniosek Dra Jordana większością 21 głosów na 22 obecnych, jeden bowiem członek wstrzymał się od głosowania.

Przewodniczący przedstawia sprawę zakupna dzieł od p. Władysława Mickiewicza.

Członek Komitetu Dr Jakubowski Faustyn wnosi z uwagi na powziętą co dopiero uchwałę, aby załatwienie sprawy tej oddać p. Zyblikiewiczowi. W poparciu wniosku Dra Jakubowskiego, przemówił członek Kom. hr. Przeździecki, który sprawę tę z pp. Jenike i Pługiem poruszył.

W głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie.

W końcu posiedzenia zapytuje członek Komitetu Płochocki przewodniczącego, jak stoi sprawa przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza do katedry na Wawelu?

Przewodniczący odpowiada, że komisya, która już pod tym względem poczyniła odpowiednie kroki, na najbliższem posiedzeniu zda sprawę.

Do stwierdzenia autentyczności protokółu zaprosił Przewodniczący członków Komitetu Muczkowskiego i Koźmiana.

Koniec posiedzenia o godzinie 6 wieczorem.

Dr Szlachtowski w. r. *Stanisław Koźmian* w. r.
Banaś w. r. *Muczkowski* w. r.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Warszawa 10 października.

Jak o pobycie pary monarszej w granicach naszego kraju wiedziała społeczność polska jedynie przez szpaler żołnierzy rozstawionych wzdłuż linii kolei żelaznej od Skierniewic aż po Petersburg, tak się dowiedziała o odjeździe cesarza i cesarzowej tylko z tego, gdy tych żołnierzy dzień i noc stojących przy słupach telegraficznych usunięto. Była to bowiem jedyna oznaka obecności monarchy. Dzienniki warszawskie mogły tylko podawać wiadomości o pobycie w Spale za dziennikami rosyjskiemi. Ztamtąd dowiadywaliśmy się, iż polowania przerywały ustawicznie jakieś widowiska ludowe, że kilkakrotnie zgromadzano dzieci włościan polskich przebrane po kozacku i kazano im śpiewać pieśni „narodowe“ rosyjskie. Mówią, że cesarzowi kozackie przebranie dzieci się niepodobało, że zażądał, aby na drugi raz wystąpiły w stroju używanym przez lud miejscowy. Była to względność etnograficznego znaczenia, która jednak nie poszła dalej do względności dla języka miejscowego i pieśni ludowej, choć te dzieci mazurskie musiały przecież okropnie fałszować nutę i akcent dumki rosyjskiej, której nierozumieją. Rzecz nader charakterystyczna, że kiedy pieśni ludowe polskie były wykluczone — programem objęte były obok pieśni ruskich pieśni niemieckie, które śpiewały dzieci z kolonij niemieckich. Jak to wytłumaczą panslawiści i ci co głoszą, iż Rosya bronić się winna wszelkiemi siłami od napływu germańskiego żywiołu? Może to ustępstwo dla kolonistów pruskich licuje z obecną sytuacyą polityczną, kiedy książę Bismark dał pierwszy hasło abdykacyi Europy wobec wszechwładzy rosyjskiej w kwestyi bułgarskiej.

Dzień przejazdu pary cesarskiej z powrotem nie był w Warszawie wiadomy. Od tygodnia na wszystkich stacyach za każdym pociągiem przedsiębrano takie ostrożności, jakby szedł pociąg dworski. Zatrzymywano zwykły ruch towarowy i osobowy — wzbroniono nietylko zbliżać się do toru kolejowego wzdłuż drogi, ale na stacyach nie dopuszczano nikogo zajeżdżać ekwipażami.

Stan ten oblężenia kolei żelaznej ustał od trzech dni. Dowiedzieliśmy się *post factum*, że cesarstwo przejechali koło Warszawy o godzinie 5 zrana. Na dworcu w Pradze niebyło żadnego przyjęcia. Pociąg zatrzymał się na 5 minut, a firanki od wagonów były zasłonięte.

Przez cały pobyt cesarstwa w Spale znajdował się tam margrabia Zygmunt Wielopolski i doznawał od monarchy oznak życzliwości. Nikt zaś ze świata urzędowego warszawskiego nie otrzymał wezwania na polowania cesarskie.

Stan rzeczy u nas niezmienny, a raczej coraz gorszy, jak każde złe, gdy trwa i wsiąka coraz głębiej. Między rządem a społeczeństwem i krajem mur chiński. Gdy w czasach najsurowszej reakcyi i represyi za Berga, za Kotzebuego była możność wyrozumienia zamiarów rządu i możność zetknięcia, gdy nawet najfanatyczniejszy reformator książę Czerkaski przyjmował niekiedy dyskusyą z obywatelami kraju o jego stosunkach, dziś wszystko wychodzi, jakby od tajnego rządu bez żadnej zapowiedzi, bez żadnego wyjaśnienia.

Z Podlasia i z Litwy coraz smutniejsze wieści pod względem spraw kościelnych. Tu i tam ponowiły się w ostatnich czasach wypadki zamknięcia kościołów i prywatnych kaplic. — Motyw ciekawy, że kościoły łacińskie przeszkadzają działaniu prawosławnego kleru. Z Litwy wywieziono świeżo proboszcza Poc pod jakimś błachym pozorem. A i u nas mnożą się oznaki niepokojące nowego planu kampanii przeciw duchowieństwu katolickiemu. Z kancelaryi p. Apuchtina rozesłano po wszystkich parafiach Królestwa, okólnik w dwóch językach po rosyjsku i po polsku, co jest w dzisiejszych czasach wyjątkiem — okólnik dotyczący opłat *jura stolae*. Rozporządzenie napisane przez jakiegoś nihilistę w mundurze czynownika — obliczone widocznie na podburzanie ludu przeciw księżom, mowa w nim bowiem o licznych nadużyciach i zbyt uciążliwych opłatach, jakie ściągać mają proboszcze za śluby, pogrzeby i t. p. — rząd więc przypomina, że jedyna legalną podstawą tych opłat jest tabela z r. 1827. Tabella ta z przed pół wieku jest oczywiście nader niska, wszystko bowiem z czasem podniosło się w cenie, a więc stosować opłaty kościelne do normy, jaka obowiązywała temu lat piędziesiąt, jest rażącą niesłusznością. Gorszy jednak ton tego rozporządzenia podburzający i wyzywający. Wiadomo, że lud bardzo pobożny i do duchowieństwa przywiązany, drażliwym jest zawsze, gdy chodzi o pieniądze. Powtarzam więc, że jakiś nihilista biurokratyczny wymyślił ten środek dla wzbudzania antagonizmu ludu do duchowieństwa.

Symptomatem tego samego kierunku jest ów komunikat rządowy z protestem przeciw cudownemu uzdrowieniu paralityczki w Częstochowie. U steru rządu w Petersburgu stoi mąż, głoszący zasady konserwatyzmu i religijności — br. Tołstoj — te same zasady wypisane dziś wielkiemi głoskami na czele całego programu państwa — ale tam, gdzie sprawa z katolicyzmem, tam ten system chwyta się bezwyznaniowości, chce stłumić uczucia religijne, a podburzać socyalne.

W sferach wojskowych rosyjskich tak tu jak w Petersburgu przeważa prąd wojenny, niesłycha na buta i szowinizm. Wszędzie usłyszeć można od wojskowych: że nic już na świecie oprzeć się niezdoła potędze Rosyi, że siła jej zbrojna dochodzi do trzech milionów żołnierzy, że nadto posiada Rosya 300,000 kozaków wybornie wyćwiczonych, zdolnych w wojnie podjazdowej splądrować i zniszczyć całą Europę. Nadto buta ta olbrzymio wzrosła przez powolność z jaką mocarstwa europejskie w kwestyi bułgarskiej uchyliły się przed potęgą i dowolnością rosyjską. Często powtarza się frazes, że Niemcy będą z nami na wypadek wojny, że Bismarka Rosya dziś jest pewną.

Tak głoszą wojskowi wyższego i niższego stopnia w kasynach i kawiarniach — wyrażając zarazem gorące pragnienie wojny. Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że w sferach dworskich i gabinetowych tego usposobienia wojennego armii nie podzielają — i owszem, że przeważa tam pewne pragnienie pokojowego rozwiązania kwestyi bułgarskiej.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 1 października bież. roku nadał konsulowi Karolowi Kwiatkowskiemu w Ruszczuku, tytuł i charakter konsula jeneralnego.

Czytamy w *Gazecie lwowskiej*:

Stanisław hr. Badeni zajmuje się szkołami swego okręgu z rzadką ofiarnością i gorliwością obywatelską, wskutek czego Rada szkolna krajowa na mocy jednomyślnej uchwały wystosowała do niego następujące pismo i postanowiła ogłosić je w *Gazecie Lwowskiej*.

Do JWP. Stanisława hr. Badeniego, Prezesa Rady powiatowej, Posła na Sejm i t. d. w Radziechowie.

Z sprawozdania c. k. krajowego inspektora szkół p. Tymoteusza Mandybura o wizytacyi szkół, powzięła c. k. Rada szkolna krajowa, że JWP. Hrabia z najlepszym skutkiem wpływasz na to, aby stawiano odpowiednio budynki szkolne, przychodzisz gminom wspaniałomyślnie w pomoc przy budowie szkół, obdarzasz je ogrodami szkolnemi, udzielasz nauczycielom pomocy materyalnej, zwiedzasz szkoły w powiecie kamioneckim i starasz się o pozyskanie dla nich odpowiednich nauczycieli, zajmujesz się szkołami całego powiatu z rzadką życzliwością i niezwykłą ofiarnością obywatelską i przyczyniasz się tym sposobem bardzo znacznie do polepszenia ich stanu.

C. k. krajowa Rada szkolna spełnia przeto miły obowiązek, wyrażając za to JWP. Hrabiemu najszczersze swoje podziękowanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 października.

— **Magistrat** uchwalił na ostatniem posiedzeniu znieść rozporządzenie, które nakazało zaopatrzenie psów w kagańce.

— **P. Przeniczyńskiemu**, w Bytomiu na Górnym Szląsku, Magistrat krakowski udzielił pożyczki 100 marek na cel ratowania drukarni polskiej, zagrożonej sprzedażą w d 15 b. m. Na ten sam cel złożyło gremium Magistratu (7 urzędników) kwotę 26 złr., a o ile nam wiadomo, składki na ten szlachetny cel płyną i ze stron prywatnych.

— **Sprawa teatralna**. Komisya, zajmująca się budową teatru w naszem mieście, odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Na posiedzeniu tem omówiono i przygotowano o tyle sprawę budowy teatru, iż jutro już przedłoży pełnej Radzie sprawozdawca komisyi Dr Faustyn Jakubowski wnioski, dotyczące dalszego rozwoju i załatwienia budowy. W tym też celu, umyślnie dla sprawy teatralnej, zwołanem zostało na czwartek d. 14 b. m. posiedzenie, na które niezawodnie przybędzie znaczna liczba radców ze względu na ważność sprawy.

— **Słuchacze Uniwersytetu**. W oznaczonym terminie zapisało się około 1.100 słuchaczy na Uniwersytet Jagielloński. Nie ulega wątpliwości, że liczba ta się zwiększy, gdyż egzamina historyczno prawnicze jeszcze trwają, a wpisy dziekańskie i rektorskie przeciągną się do końca tego miesiąca. I w tym roku więc wzmogła się liczba słuchaczy, w roku bowiem zeszłym o tym samym czasie zapisało się 1020 słuchaczy.

— **Śluby**. W sobotę d. 9go b. m. został zawarty związek małżeński w kościele OO. Kapucynów między p. Józefem Grabowskim, właścicielem dóbr z Galicyi, pow. Wielickiego, a panną Aurelią Kronczyńską, córką ś. p. Michała Kronczyńskiego i Anny z Deżów Kronczyńskiej. Młodej parze pobłogosławił X. biskup Krasiński.

Dziś zaś rano o godzinie 11 pobłogosławił w kościele PP. Wizytek X. biskup Dunajewski związek małżeński między p. Henrykiem Cichowskim, obywatelem ziemskim z Królestwa Pol., inżynierem i dyrektorem fabryk, a hr. Teresą Łubieńską, córką hr. Tomasza i Adeli z Łempickich Łubieńskiej, poczem rodzice panny młodej podejmowali orszak weselny.

— **Z Uniwersytetu**. P. Jan Homicz, rodem z Przeworska, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Hałasy**. Dość często czytać można, iż w tej lub owej części miasta zdarzają się krzyki i hałasy, z powodu których cierpią mieszkańcy miasta. Każde takie zażalenie sprawdza natychmiast dyrekcya policyi i wydaje surowe rozporządzenia tak względem szynków, które są powodem hałasów, jak poleca stanowczo straży policyjnej, by czuwała nad porządkiem. Niestety, służba policyjna na obszar Krakowa jest za szczupłą, a etat jej sięga czasów, kiedy jeszcze ludność Krakowa o połowę była mniejszą i miasto szczuplejszy zajmowało obszar. Straż policyjna liczy bowiem 100 tylko ludzi, którzy dniem i nocą służbę pełnić muszą, oprócz tego posterunki straży policyjnej pełnią służbę w Magistracie i na Kazimierzu. Jasną więc jest rzeczą, że liczba ta jest niedostateczną, nic zatem dziwnego, że na niektórych ulicach brak straży policyjnej i że nieporządki wobec służby na rozległej przestrzeni zdarzać się muszą. Potrzeba więc pomnożenia straży policyjnej o kilkunastu ludzi jest niezbędną, i o to, gdzie należy, pukaćby potrzeba. Nie ulega zaś wątpliwości, że Namiestnictwo załatwi przychylnie tę sprawę, tak ważną dla bezpieczeństwa i spokoju w mieście.

— **Nowiński Jan Nepomucen** (ur. 1794, umarł 6 października 1886). Pobieżna wzmianka o śmierci i pogrzebie J. N. Nowińskiego, który się odbył d. 8 b. m., skłania mnie do wspomnienia o tej postaci, która była długi czas typową, zrodzoną i wychowaną na krakowskiej glebie. Za Rzeczypospolitej, pół wieku temu, dwaj Nowińscy popularni byli w świecie artystycznym. Kajetan (zmarły 1857), artysta dramatyczny, zarówno w komedyi, jako i w operach oklaskiwany, autor tragedyi i melodramy, tudzież Jan Nepomucen, zapalony muzyk, członek honorowy Towarzystwa przyjaciół muzyki (od r. 1818).

Jan Nepomucen już w dojrzałym wieku oddał się nauczycielstwu. W r. 1824 został profesorem Liceum św. Barbary, a gdy szkołę tę w r. 1834 zniesiono, nauczał w Instytucie technicznym aż do r. 1864. Wysłużył zatem lat 39. W Liceum wykładał język polski i łaciński, w Instytucie zaś technicznym język polski, historyę powszechną i geografię. Był magistrem nauk wyzwolonych i filozofii; kończył nauki w mieście rodzinnem.

W r. 1841 wraz z Kazimierzem Marciszowskim był nadzorcą szkoły i bursy muzycznej. Sprawował też obowiązki bibliotekarza Instytutu i całej biblioteki spisał katalog i onęż uporządkował. W r. 1842 mianowało go Towarzystwo Naukowe swoim członkiem. Był nauczycielem sumiennym, ostrym i wymagającym. Przestrzegał do pedanteryi czystości języka i język też znał dokładnie.

W Programie popisu uczniów liceów w r. 1828 umieścił: Krótki rys życia Horacyusza.

Udzielał lekcyj fortepianu i dla nauki uczniów wydał w r. 1842, nakładem Friedleina, „Nową szkołę na fortepian,“ obejmującą części trzy. Zasługą jego było, że ujednostajnił nomenklaturę muzyczną, która nie miała do jego czasów wyrozumowanych zasad. Nakład ten wraz z kliszami spalił się w pamiętnym pożarze Krakowa. W r. 1855 wydał u Friedleina książkę do nabożeństwa dla rzym. katol. młodzieży.

Syn Jana Nepomucena Stanisław, znany literat, jest profesorem w Teresianum w Wiedniu i rządowym tłómaczem ustaw państwa. *K. E.*

— **Z ulicy Czarnowiejskiej**. W miesiącu sierpniu b. r. właściciele domów, położonych za fabryką cygar, wnieśli do Magistratu podanie z prośbą o powiększenie oświetlenia w tej części miasta, łączącej ulicę Dolnych Młynów z rogatką Czarnowiejską, na całej bowiem dość znacznej przestrzeni znajduje się tylko jedna latarnia! Już sam wzgląd na bezpieczeństwo publiczne wymaga najśpieszniejszego oświetlenia tej części, posiadającej pod każdym względem nader korzystne warunki istotnego rozwoju, a na której od rana do późnej nocy panuje ruch bardzo ożywiony, pominąwszy już tę okoliczność, że zbite tłumy robotnic wracają wśród ponurych ciemności egipskich do swoich mieszkań, rozrzuconych po przyległych miejscach. Skoro zaś dotyczący właściciele płacą podatek akcyzowy, a Magistrat przez swoje organa z chwalebną gorliwością utrzymuje w należytym porządku tę drogę, która zamieniła się już na prawdziwą ulicę, przeto słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby i oświetlenie zupełne tej przestrzeni było przez Magistrat wykonywane. Niniejsza wzmianka, o której umieszczenie Szan. Redakcyę uprzejmie upraszamy, może się przyczyni do pomyślnego załatwienia poruszonej sprawy w decydujących sferach Świetnego Magistratu. *Właściciele domów przy ul. Czarnowiejskiej.*

— **Sznury szabasowe**. Niepospolite ożywienie i sejmikowe gwary wywołał Magistrat między prawowiernymi izraelitami, znosząc na niektórych ulicach Kazimierza, sznury t. z. szabasowe, poprzeciągane na wysokości pierwszego lub drugiego piętra wpoprzek ulicy. Sznury te, istniejące, jak twierdzą izraelici, od lat kilkuset, miały ściśle rytualne znaczenie, temi bowiem tylko ulicami mógł izraelita w dzień szabasu przenosić ciężar, lub cokolwiek, przez które sznur szabasowy był wyciągnięty. Dobrą była i taka furtka dla sumienia izraelitów, niestety i tę zamknął Magistrat, argumentując, że znosi sznury ze względu, iż są bez pozwolenia prowadzone na gruncie gminy, i powodując się względami policyjnemi i bezpieczeństwa publicznego. Nie podoba się tak argumentowane rozporządzenie Izraelitom, ztąd na Kazimierzu toczą się obszerne rozprawy i hałaśliwe nad energią Magistratu względem sznurów szabasowych.

— **Dom Przytułku**, budować się mający w Podgórzu, stanie w przyszłym roku, dzięki zapobiegliwym staraniom pań: Baruchowej, Kleinowej, Dra Skalskiego i innych. Suma [illegible]137 złr. 30 c., zebrana dzięki ofiarności publicznej, ma służyć za podstawę budowy i zwiększyć się dochodem loteryi fantowej, odbyć się mającej d. 7 listopada 1886 r. Żywimy nadzieję, że Szan. Publiczność zechce dać wyraz życzliwości usiłowaniom zacnych inicyatorek i przesyłać będzie fanty na ręce p. Baruchowej, wice-prezesowej. Donoszą nam, że wykład „O humanitarności,“ p. Czyńskiego Czesława, poprzedzi ciągnienie loteryi i muzyka wojskowa urozmaicać będzie przestanki. My ze swej strony poczytujemy za zbyteczne zachęcać publiczność, bo cel tak wzniosły znajdzie zawsze ofiarnych, którzy w dobrze zrozumianej humanitartości przewidują polepszenie położenia ogółu.

— **Niezwykłe ciepło**, jakie panuje w tym roku w październiku, wpływa silnie na rozwój wegetacyi. Jako dowód tego przesłano nam świeży kwiat jabłoni, zakwitły w Słupi, majątku p. Aleksandra Dydyńskiego, w powiecie cieszanowskim.

— **Niegodziwa matka**. Agnieszka Wojas, lat 24 licząca, rodem z Krzesławic, służąca pod L. 11 przy ul. Sławkowskiej, powiła dziś wczesnym rankiem niemowlę płci żeńskiej w kuchni u swych służbodawców. Niemowlę to wrzuciła potem do kloak na I piętrze. Stróż kamieniczny usłyszawszy kwilenie niemowlęcia w kanale, zawiadomił zaraz o tem inspekcyą Dyrekcyi policyi, wskutek czego zdołano jeszcze na czas wydobyć owe dzieciątko z kanału kloacznego przy życiu i umieszczono je zaraz w szpitalu ś. Ludwika. Niegodziwą zaś matkę wraz z jej rodzoną matką, podejrzaną o współwinę w tej zbrodni, przyaresztowano i do sądu krajowego karnego odstawiono.

— **Szajkę złodziei** kieszonkowych przytrzymał dnia wczorajszego rano w tutejszym dworcu kolei żelaznej p. Kostrzewski, oficyał policyjny. Szajka ta wybierała się właśnie celem operacyj na jarmark do Krzeszowic.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Leszczyna, w powiecie dobromilskim, na dokończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Najj. Pan** powraca dziś wieczór wraz ze swoimi gośćmi: królem saskim, ks. Leopoldem bawarskim, i arcyks. Ferdynandem, w. ks. toskańskim, z polowania do Schönbrun.

— **Nisko** 8 października. Na rzecz pogorzelców Ulanowa wpłynęły dalsze składki następujących szlachetnych dawców: X. arcybiskup Morawski 50 złr., X. biskup Solecki 100 złr., p. Alfred Cielecki z Hodyńkowiec 50 złr., dochód z przedstawienia amatorskiego w 15 złr. 34 c., *Nowa Reforma* z koncertu w Rabce 101 złr. 80 cent., Karol hr. Lanckoroński z Rozdołu 50 złr., X. kanonik Grodecki z Pysznicy 10 złr., bezimienny na ręce Aleksandra hr. Mniszcha 40 złr., gmina Zarzyce 1 złr. 28 c., gmina Bieliniec i Wólka tanewska 1 złr. 23 c., Rada pow. w Wadowicach 50 złr., p. Skrzyński z Pruchnika 5 złr., X. Kozłowski z Pruchnika 2 złr., p. Zabierzewski z Ulanowa 5 złr., p. Pociej nauczyciel z Żydaczowa pod hasłem: „czem chata bogata tem rada“ 50 c., p. Drozdowski z Ulanowa 1 złr. Razem 483 złr. 15 c., poprzednio wykazano 6627 złr. 35 c., a zatem łącznie 7110 złr. 50 c.

Z komitetu ratunkowego pow. dla miasta Ulanowa.
Przewodniczący: *Kostheim.*

— **W Warszawie** zmarł Józef Czyński, wychodźca z r. 1863. Otrzymawszy pozwolenie pobytu w Warszawie, zdawszy się poprzednio na łaskę i niełaskę, ś. p. Józef przesiedział w śledczem więzieniu przez miesiąc — wypuszczony na wolność, dopominał się swoich praw własności majątku skonfiskowanego. Nie doczekał się jednak rezultatu, bo zakończył życie w strasznych cierpieniach. Ś. p. Józef był bratankiem Jana Czyńskiego, zaszczytnie znanego adwokata w Paryżu, który podał wspólnie z Crémieux, ministrem, myśl założenia „Alliance Israélite,“ a pod pseudonimem Jana Rollin pisywał powieści i artykuły, które donioślе wpływały na stan ekonomiczny w Paryżu. Dzieła ś. p. Jana wychodzą nakładem Brockhausa w Lipsku. Ś. p. Józef znany był emigracyi za granicą: w Dreznie, Zurychu, Paryżu, gdzie jego gościnność w przysłowie weszła — to też śmierć jego zasmuci prawdziwie życzliwych mu przyjaciół.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: Po raz 3-ci *Pani podkomorzyna*, komedya w 4 aktach, Kazimierza Zalewskiego. Główne role wykonają p. Kałużyńska i pp. Lubicz i Sobiesław.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Dnia 11go października dość pogodnie, po północy deszcz; term. od 9·6 doszedł do 15·2 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 742·6 millim., term. 9·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 13go października: ś. Edwarda króla wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Na czwartkowe przedstawienie przeznaczyła Dyrekcya komedyę Kazimierza Zalewskiego p. t. *Pani Podkomorzyna*, z panną Kałużyńską w roli tytułowej, tudzież z pp. Lubiczem i Sobiesławem. Inne role objęli panie: Wojnowska, Wolska, pp. Ryger, Siemaszko, Stępowski, Feliksiewicz, Solski i Konopka.

Dyrekcya teatru nabyła prawo przedstawienia bardzo ładnego dramatu Feliksa Filipiego p. t. *Daniela*, o którym czytamy w pismach zagranicznych, że w tych dniach został przedstawiony po raz pierwszy w Monachium w królewskim teatrze. Dramat ten bardzo się podobał głównie dla swej interesującej treści i pięknej dykcyi.

Z komedyi *Piękna żonka* p. Bałuckiego odbyła się czytana próba.

Lwów 11 października. W bieżącym tygodniu przedstawioną będzie na naszej scenie komedya Michała Bałuckiego *Piękna żonka*. Reżyserya dokłada starań, aby nowe dzieło ulubionego komedyopisarza w jak najlepszem przedstawić świetle. Wszystkie role obsadzono pierwszorzędnemi siłami, dość wpomnieć, że wystąpią panie Aszpergerowa, Stachowicz, Pysznik i German, pp. Żelazowski, Frenkel, Zboiński, Wojdałowicz i Ruszkowski. Niebawem mają wejść na repertoar dwa utwory oryginalne, a mianowicie: *Chata za wsią* Mellerowej i Galasiewicza (graną u nas była dawniej przeróbka p. Zapolskiej z powieści Kraszewskiego) i *Izrael na Puszczy* Juliana Łętowskiego. Z obcych rzeczy w tym jeszcze miesiącu daną będzie komedya *Rozenkranz i Gildenstern*.

Zakład nar. im. Ossolińskich. W poniedziałek d. 11 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się doroczne, uroczyste posiedzenie w Zakładzie Ossolińskich, które zagaił zastępca kuratora, członek Izby panów i Akademii umiejętności Dr Antoni Małecki, poczem pierwszy skryptor biblioteczny p. Czarnik odczytał obszerne sprawozdanie za rok ubiegły z czynności tej instytucyi w zakresie jej naukowej i publicznej działalności.

Biblioteka Ossolińskich od sześćdziesięciu przeszło lat spełnia piękne zadanie ogniska naukowego w kraju naszym, skupia w murach swoich tak poważną liczbę pracowników, kształci tak wielu badaczów na polu literatury i nauki, tyle już sobie zresztą zdobyła praw do wdzięczności i poważania, iż niedziw, że otoczona jest najżywszą sympatyą i ma na siebie zwrócone oczy całego ogółu. Liczny szereg znakomitych pracowników, jak Siarczyński, Szajnocha, Bielowski: literatów i poetów jak Godebski, Romanowski, Łoziński, Kantecki; wreszcie dzielny zastęp młodszego pokolenia pisarzy naszych tu odbierał lub odbiera i uzupełnia swoje naukowe wykształcenie. Z sprawozdania wyjmujemy następujące ważne szczegóły: Do katalogów rękopisów, którego tom II przed kilku tygodniami opuścił prasę, spisuje się ciągle dalszy materyał, dający ciekawe wskazówki o zawartości tych obfitych, rękopiśmiennych zabytków. Wydane dotąd dwa tomy obejmują w sobie wykaz 501 woluminów, a więc już prawie szóstą część ogólnej ilości rękopisów, należących do zakładu. Stosunki z Towarzystwami naukowemi w kraju i za granicą nietylko utrzymują się w całej pełni, lecz zakres ich co roku się powiększa. Liczny ich poczet pomnożyła w ostatnim czasie Akademia rumuńska w Bukareszcie, z którą zawiązano ściślejsze naukowe węzły.

Zakład narod. imienia Ossolińskich, zdążając w miarę sił swoich do coraz większego ożywienia ruchu naukowego we Lwowie, stara się poznać, zbadać i przyswoić sobie już to w odpisach, już przez wymianę duplikatów lub wreszcie przez zakupno to wszystko, co gdzieindziej może być interesującego, a dla nauki pożądanego. W tym też roku, podobnie jak lat poprzednich, zwiedzał z polecenia kuratoryi dyrektor zakładu Dr Kętrzyński rozmaite postronne biblioteki i archiwa, poszukując nieznanych zabytków historycznych, któreby można wcielić do dalszych tomów „Pomników dziejowych Polski.“ Z ciekawych zabytków, które się udało Drowi Kętrzyńskiemu zdobyć dla Zakładu Ossolińskich, należą dwa *Libri mortuorum* klasztoru niegdyś lubińskiego, mieszczące w sobie wiadomości, począwszy od XI wieku; dalej *Libri mortuorum* mogilnickie i klasztoru Premonstrantek w Strzelnie; wreszcie dwa nieznane dotąd roczniki poznańskie: jeden spisany około 1341 r., drugi około 1501 r. W obecnej chwili Zakład nar. im. Ossolińskich wykazuje w inwentarzu bibliotecznym: dzieł drukowanych, unikatów 83,050, rękopisów 3,119, autografów 2,746, dyplomatów 923, rzeczy muzealnych 2,015, monet i medali wyłącznie polskich 8,010. W ubiegłym roku korzystało z pracowni naukowej 2,292 osób, którym wydano 1,154 rękopisów i 4,978 dzieł. W czytelni górnej, przeznaczonej przeważnie dla młodzieży i szerszej publiczności, było w tym czasie 13,765 czytelników, a ponieważ czytelnia ta była otwarta przez 242 dni, więc przecięciowo dziennie korzystało z niej 57 osób. W muzeum robiło poważniejsze studya 488 pracujących, a ogół zwiedzających je osób wynosił 2,063.

Po wyczerpaniu sprawozdawczego materyału, licznie zgromadzona publiczność z uwagą i zadowoleniem wysłuchała zajmującego odczytu p. Kornelego Hecka, który za treść do swego opracowania wziął jeden z poematów Bartłomieja Zimorowicza, a mianowicie jego: „Żywot kozaków Lisowskich“.

Gramatyka praktyczna języka francuskiego, ułożona przez W. Erarda Ciechomskiego, została aprobowaną przez Radę Szkolną krajową (rozporządzeniem z d. 24 września 1886 r. do l. 12256) do użytku w szkołach średnich i wydziałowych.

Nakładem i pod redakcyą Bolesława Dembowskiego wyszły właśnie w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego: *Zapiski połączone z kalendarzem na rok* 1887. Jesto z rzędu trzeci rocznik tego praktycznego i pożytecznego wydawnictwa, które jako podręcznik informacyjny może oddać każdemu bardzo dobre usługi. Oprócz części kalendarzowej zawiera podręcznik zapiski na każdy dzień roku, objaśnienia pocztowe, kolejowe, telegraficzne, tabelki stemplowe i obliczenia procentowe; następnie wykaz władz rządowych i autonomicznych, kościołów, szkół, zakładów naukowych itp. w Krakowie; adresy firm przemysłowców, kupców, fabrykantów nietylko w Krakowie, lecz w całej Galicyi, Doktorów medycyny, urzędników, adwokatów i t. d., wreszcie wykaz domów miasta Krakowa według najnowszego ponumerowania i ich właścicieli. Za wielce cenną nowość a zarazem zaletę wydawnictwa poczytać należy starannie ułożony dział adresowy z podaniem mieszkania dotyczących osób, tudzież wykaz domów, ułożony systematycznie ulicami porządkiem alfabetycznym, przez co poszukiwanie potrzebnych adresów jest nadzwyczaj ułatwione. Dla urzędników, księży, profesorów, fabrykantów, kupców i t. p. stanowią *Zapiski* prawdziwie niezbędny podręcznik, który też z tego powodu powinien znaleść wielki pokup.

Sprawy sądowe.

Uzupełniając podany w dniu 8 b. m. wyrok w sprawie p. Tadeusza Łodyńskiego, dodajemy na prośbę tegoż, co następuje:

„PP. przysięgli odrzucili winę oskarżonego w kierunku zbrodni oszustwa, potwierdzili zaś tylko ostatnie dwa pytania co do sprzeniewierzenia kwoty 143 złr., wskutek czego Trybunał uwzględniając: 1) że oskarżony przed odkryciem braków sam swój czyn władzy doniósł, 2) że oskarżony słabością swej żony głównie do tego był zmuszony, nie mogąc otrzymać pieniędzy z rąk Sądu krajowego we Lwowie, pod którego opieką majątek rodziny pozostaje, skazał obwinionego na pięcio-miesięczne więzienie i zwrot 154 złr. z kosztami sądowemi łącznie, co do kwoty zaś 602 złr., odesłano poczty na drogę cywilną. Oskarżony, który pozostaje na wolnej stopie, starał się usprawiedliwić swój postępek pretensyami do Rządu, dzierżącego majątek matki pod kuratelą — i zgłosił zażalenie nieważności przeciwko temu wyrokowi do Najwyższego Trybunału w Wiedniu.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu,
w dniu 12 października odbytego.

Na wczorajszym targu na Baranie dowozy były bardzo małe, a ceny pozostały niezmienione.

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 5·80 do 6·30 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·— do 4·— rsr., owies na 140 f. 2·25 rsr.

Usposobienie na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, zwłaszcza co do żyta było słabsze, gdyż przy trudnym w ogóle odbycie, zapasy zwiększają się

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., żółtą od 8·50 do 9· — złr.; — żyto 6·50 do 6·75 złr.; — jęczmień od 6·— do 7·— złr.; owies od 5·60 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 10· do 10·25 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Wiedeń 11 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 1333, galicyjskich 1174 i wołów niemieckich 1542; razem 3386 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 55—60 złr., osobliwe 61—64— złr.; za woły galicyjskie opasowe 53 do 59 złr., wyjątkowo 60—63 złr., i za woły niemieckie 57 do 60—64 złr., za 100 kilo mięsa.

Za woły paszone w ogólności płacono 48, 50—54 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1536 wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zajścia w Bułgaryi.

Jenerał Kaulbars oświadczył w ostatnich dniach korespondentowi paryskiego *Matin*, co następuje: „Cokolwiekby chciano powiedzieć, to jednak kraj cały objechałem i mogłem skonstatować, iż idea, że Rosya jest opiekunką Bułgaryi, również jak cześć dla osoby cara jest nader żywą wśród ludu. Przyznaję, że w Ruszczuku ludność nie była usposobioną przychylnie. Chciałem mówić z oficerami, ale szef brygady, pułkownik Filow, który mnie najpierw obiecał towarzyszyć, uwiadomił na rozkaz rządu swych oficerów, że natychmiast straciliby swe stanowiska, skoroby przekroczyli próg mego domu. Filow uniewinniał się następnie, że nie mógł słowa dotrzymać. Niech tylko Bułgarzy odbędą wybory, oni łuk już zbytnio naprężają, tak, że pęknąć musi! — Jadę dalej, nie zmieniając drogi.“

Telegramy.

Paryż 12 października. (pryw.). Podług *Temps* miał Bismark miej więcej przed miesiącem oświadczyć, iż Rosya dobrowolnie przyrzekła, że Bułgaryi nie będzie okupować; gdyby jednak okupacya ta przyszła do skutku, mimo to nie miałaby ona ze strony Austryi tych konsekwencyj, jakich się obawiają. Austrya wie, że gdyby przemocą chciała się oprzeć akcyi rosyjskiej, nie znalazłaby poparcia ze strony Niemiec. Dziś jednak ma się Bismark obawiać okupacyi wobec tego, iż opinia publiczna w Austro-Węgrzech jest nieprzyjaźnie usposobioną dla akcyi rosyjskiej, a okoliczność ta mogłaby skłonić Austryę, jeśli nie do wypowiedzenia wojny Rosyi, to przynajmniej do zaczepnej demonstracyi w kierunku Serbii, a toby znów sprowadziło interwencyę Anglii i innych mocarstw.

Wiedeń 12 października. (pryw.). Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Bukaresztu: W sobotę wieczór odbył się w Ruszczuku meeting, zwołany przez Stojanowa. Na meetingu tym miał Stojanow odczytać następujący telegram ks. Aleksandra: „Nie przyjmuję pieniędzy, zawotowanych dla mnie przez sobranie. Gdyby mnie wielkie sobranie ponownie wybrało, to zasiądę znów na tronie z łaski bożej i woli ludu.“

Wiedeń 12 października. (pryw.) Do *N. fr. Pr.* donoszą z Zofii: Kaulbars przyjmował w Szumli przyjaźnie dla Rosyi usposobioną deputacyę obywateli. Oficerowie trzymali się z dala od Kaulbarsa. Z Szumli udał się Kaulbars do Warny.

W Plewnie i Rahowie wybrani zostali stronnicy Zankowa. W niektórych miejscowościach zostali wyborcy przez chłopów rozprószeni. W Dubnicy zabito 4 komisarzy wyborczych. W Warnie, Widyniu, Burgas zaprotestowali konsulowie rosyjscy przeciw przystąpieniu do wyborów. Prefekci bułgarscy odrzucili jednak owe protesty.

Petersburg 12 października. (pryw.) *Grażdanin* dowiaduje się, że rząd na wypadek nieudania się misyi Kaulbarsa nie obmyślił żadnych gwałtownych środków przeciw Bułgaryi. Tem pewniej też przypuścić można, że naprężone stosunki z Francyą ustąpią wkrótce miejsca przyjaznemu stosunkowi.

Peszt 12 października. (pryw.) Podług *Revue de l'Orient* istnieje między Neklidowem a Kaulbarsem różnica zapatrywań.

Wiedeń 12 października. Do *Polit. Corr.* donoszą z Warny: Kaulbars przybył tu wczoraj wieczór i został przyjęty przez deputacyę, składającą się ze stronników Zankowa. Podczas przybycia Kaulbarsa, zgromadziły się tłumy ludu przed konsulatem rosyjskim, wznosząc okrzyki: „Niech żyje niezawisła Bułgarya! Niech żyje bohater z pod Śliwnicy!“ Następnie deputacya obywateli wyraziła jenerałowi życzenia ludu, poczem tenże krytykował ostro postępowanie rządu. Skoro jednak deputacya odpowiedziała, że rząd postępuje zupełnie legalnie i że posiada zaufanie ludu, cofnął się Kaulbars.

Zofia 12 października. Wybrano 420 kandydatów rządowych i 20 stronników Zankowa. Rezultat 50 wyborów jeszcze niewiadomy. Gerent rosyjski wręczył rządowi trzy noty. W pierwszej wyraża Kaulbars rządowi energiczną naganę z powodu wydania okólnika, zabraniającego cudzoziemcom mięszania się do wyborów; druga uznaje wybory za nielegalne, a trzecia protestuje przeciw wycieczkom tłumów, wymierzonym na konsulat rosyjski. Noty te zakomunikowane zostały reprezentantom mocarstw.

Zofia 12 października. Kandydaci rządowi przeszli znaczną większością głosów. Także i wewnątrz kraju uzyskał rząd znaczną większość. We wschodniej Rumelii nie przeszedł ani jeden kandydat z partyi, przeciwnej rządowi. Warna i Widyń, gdzie istnieją konsulaty rosyjskie, były widownią podobnych zajść, jakie miały miejsce w Zofii. We Wracy i Slatinie wstrzymała się ludność od wyborów. W Dubnicy podprefekt i obaj kandydaci rządowi zamordowani zostali przez byłych naczelników band rozbójniczych. Zresztą panował wszędzie pokój. Gromady chłopów, opuszczających konsulat rosyjski w Zofii, wzięła w opiekę policya i wojsko, które ich zaprowadziło do koszar. Gromady te zostaną w nocy rozpuszczone, aby zapobiedz ewentualnym utarczkom między chłopami a ludnością. W mieście panuje zupełny pokój.

Kaulbars przybył do Szumli, gdzie meeting, składający się z 10,000 osób, oświadczył się przeciw niemu, a na korzyść rządu.

Szumla 12 października. Jakkolwiek przed kilku dniami groziło niebezpieczeństwo ogłoszenia *pronunciamento*, udało się przecież rządowi skłonić oficerów do zmiany postanowienia. Główny wpływ na bierne stanowisko oficerów wywarła obecność szefa sztabu jeneralnego Petrowa.

Podczas przybycia Kaulbarsa zgromadziła się prawie cała ludność, wznosząc frenetyczne okrzyki: „Niech żyje!“ Dopóki Kaulbars mówił o Rosyi i carze, nie ustawały owacye; skoro jednak przeszedł do kwestyi wyborów i aresztowanych oficerów, dały się słyszeć ze wszystkich stron protesta.

Kiedy Kaulbars przejeżdżał około koszar kawaleryi, powitało go około 100 żołnierzy. Po przyjęciu deputacyi, składającej się z stronników Zankowa, przybyła do Kaulbarsa deputacya partyi rządowej z adresem, ułożonym w myśl zapatrywań rządu.

Wybory odbyły się bez zajścia. Z pomiędzy 7,000 wyborców wstrzymało się 3,000 od wyborów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12-go października. Cesarz uda się w sobotę na dłuższy pobyt do Gödöllö.

Lord Churchill przybył tu wczoraj wieczór. Z ambasady angielskiej nie przybył nikt na dworzec kolejowy. Z Pragi donoszą, że redaktor jednego z tamtejszych dzienników chciał mieć rozmowę z Churchillem, ale nie został przez niego przyjęty.

Paryż 12 października. W tutejszych sferach politycznych utrzymują, że mają pewne powody przypuszczać, iż Churchill przedłoży Austro-Węgrom pozytywne propozycye. Sądzą jednak, iż niema wielkiego prawdopodobieństwa, aby propozycye te przyjęte zostały.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 października. (Z Izby deputowanych). Prezydent Smolka wyznacza wybory do delegacyj na dzień 16 b. m.

Rząd przedkłada ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1887.

Hevera proponuje ustawę o uwolnieniu stowarzyszeń oszczędności i zaliczkowych od opłaty należytości.

Promber interpeluje, dlaczego uchwalone przez Sejm morawski dwie katedry przy technice w Bernie dla budowli wodnych i dla budowy dróg i kolei żelaznych, nie są jeszcze aktywowane. Minister Gautsch odpowiedział natychmiast, że rozporządzeniem cesarskiem nastąpiło już aktywowanie tych katedr. Jedna z tych posad jest już obsadzona, a obsadzenie drugiej odbędzie się zaraz, skoro tylko nadejdzie oczekiwane przedłożenie terna. (Żywe oklaski).

Minister Prażak odpowiada na interpelacyę w sprawie rozporządzenia co do używania obu języków krajowych w sądzie krajowym wyższym w Pradze.

Minister oświadcza, że rozporządzenie będące przedmiotem interpelacyi, odpowiada lepiej patentowi cesarskiemu z dnia 3 maja 1853 r. o właściwości referatów sądowych i o powzięciu uchwały względem tychże, aniżeli dotychczasowa, nie uzasadniona w żadnej ustawie, praktyka tłómaczenia, która jest wypływem tylko miernej znajomości języka czeskiego ze strony urzędników sądowych. W sądach krajowych wyższych w Pradze i Bernie jest język niemiecki wewnętrznym językiem urzędowym, mimo to sąd jest obowiązany ze względu na zabezpieczenie wymiaru sprawiedliwości wydawać swe decyzye w języku, jakiego użyły strony, szukające pomocy prawa. (Brawo! po prawicy).

Minister powołuje się dalej pod tym względem na rozporządzenie ministeryalne z dnia 5 czerwca 1869, podług którego zaprowadzona w Galicyi, Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiem praktyka odpowiada temu, co wyżej powiedziano.

Podobnie dzieje się i w Insbrucku. Jest zatem zupełnie uzasadnione, aby wykraczająca przeciw duchowi istniejących ustaw praktyka tłumaczenia decyzyj sądowych w wyższych sądach krajowych w Pradze i Bernie została usuniętą lub ograniczoną do koniecznej miary.

Minister podaje w końcu daty co do zakresu tłómaczeń przy wyższym sądzie krajowym w Pradze. Podług tego stosunek tłómaczeń do referatów niemieckich ma się w procesach mniej więcej jak $\frac{3}{5} : \frac{2}{5}$, a przy rekursach jak $\frac{4}{7} : \frac{3}{7}$. Rząd wydając to rozporządzenie w myśl ustaw zasadniczych, wypełnił tylko swój obowiązek. (Przeciągłe oklaski i brawa po prawicy. Sykania po lewicy).

Magg oświadcza, że minister nie mógł owego rozporządzenia żadnym paragrafem ustawy uzasadnić i że rozporządzenie to zmierza do zaprowadzenia czeskiego języka urzędowego. Mowca proponuje więc otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra.

Wencliczke popiera ten wniosek, gdyż rozporządzenie językowe ma tylko na celu załatać rozdwojenie w łonie większości.

Na wniosek Heilsberga i Fiegla odbyło się imienne głosowanie, w którem wniosek Magga odrzucony został 171 przeciw 118 głosom.

Wiedeń 12 października. Komisya wojskowa Izby deputowanych obradowała nad przedłożeniem w sprawie zaopatrzenia wdów i sierót pozostałych po oficerach. Hompesch zapytuje, czyby możebne było ogólne rozszerzenie tej ustawy także na wdowy i sieroty, pozostałe po oficerach spensyonowanych, i czy w razie wyczerpania funduszu z taks musi się państwo przyczynić o tyle, aby fundusz ten znów wystarczał. Chrzanowski utrzymuje, że byłoby pożądanem, aby ustawa ta mogła działać wstecz, ale wówczas musiałaby być przyjęta ta sama zasada co do spensyonowanych oficerów i urzędników cywilnych, na co finanse państwa nie pozwalają.

Welsersheimb oświadcza, że mógłby sobie tylko życzyć jak najdalej idącego rozszerzenia tej ustawy, ale musi jej bronić tak, jak ona została przedłożoną, aby jej przyjście do skutku umożebnić. Działanie wstecz tej ustawy pociągnęłoby za sobą co rok kilkomilionowy wydatek, któryby nie mógł być pokryty przez fundusz z taks. Minister byłby bardzo zadowolony, gdyby wojskowy fundusz z taks powiększony został przez zmianę ustawy o taksach. Wówczas możnaby zrobić resztę dla rozszerzenia tej ustawy. Popowski popiera wniosek Hompescha, żądający, aby także i wdowy po oficerach, które, wychodząc za mąż, wystawiły rewers rezygnujący z pensyi, korzystać mogły z dobrodziejstw tej ustawy. Po przemówieniu Dubskiego i Kluckiego postanowiła komisya wezwać ministra skarbu, aby na przyszłe posiedzenie przysłał swego zastępcę.

Wiedeń 12 października. *Wiener Ztg* ogłasza własnoręczne pismo cesarskie do Kalnokiego, Taaffego i Tiszy, w sprawie zwołania delegacyj na dzień 4 listopada do Pesztu.

Wiedeń 12 października. Churchill przybył tu wczoraj wieczór i stanął w hotelu Imperial.

Konstantynopol 12 października. Porta przyjęła White'a, jako tymczasowego ambasadora angielskiego. Thornton udał się przez Marsylię do Londynu.

Kursa. Wiedeń 12 paździe. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·70. — Renta austr. srebrna opod. 84·65. — Renta 4% złota austr. 119·80. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·55. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·—. — Akcye kredytowe 278·60. — Londyn 125·10. — Napoleony 9·91—. — Dukaty 5·92. Marki 61·25—. — 5% Renta węg. papier. 92.75. 4% Renta węg. złota 103·80. — Losy prem. węg. 121·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 217·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 194·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 107·75. — Ruble 118·50.— — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 12 październ. — Banknoty austryackie 163·—.— Krótki Wiedeń 162·70. — Banknoty ros. 192·65. — 5% Listy zast. Polskie 60·60. — 4% Listy Likw. Polskie 55·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·25.— Akcye austr. kredytowe 453·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 25	119 25
Marki niemieckie	61 —	61 75
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankowka ważna	9 86	9 96
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 62
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 65	84 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93	94 —
6% „ „ „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	103 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5½% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 50
5% „ „ „ „ „ „ „	41 —	43 50
„ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 50	196 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 50	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	9 75	10 25
Wiedeń 11 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 85	84 05
4⅕% „ srebrna	84 95	85 15
4% „ złota	115 50	115 70
4% „ węgierska złota	104 60	104 70
5% „ „ papier.	93 05	93 20
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 25	104 75
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 25	105 —
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 25	152 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 50	117 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 70	112 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	238 50	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 80	281 20
„ Bank węgierski . 00 „	289 —	289 50
Depositen-Bank . 200 „	180 —	184 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	548 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	865 —	866 —
Unionbank . . . 100 „	209 60	210 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	102 50	103 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	189 75	190 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	381 —	382 —
Elżbiety . . . 210 „ „	242 50	243 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	—
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 75	204 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2318	2323
Franciszka Józefa . . 200 „ „	219 75	220 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 —	195 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	151 50	152 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	171 50	172 —
„ Lit. B. 200 „ „	170 75	171 —
Rudolfa . . . 200 „ „	192 —	192 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	185 25	185 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	237 25	237 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 50	109 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 25	173 50
„ Westb. . . . 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 40	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	102 50
5% „ „ „ „ prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 30

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 10	100 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 20	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	104 50	104 90
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 50	—
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 —	119 40
„ za 200 Mrk. nie op.	124 75	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 80	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 30	110 90
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 50	95 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 75	102 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 —	92 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 25	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	92 80	93 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 25	123 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 —	100 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	203 25	203 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 —	161 —
„ „ . 200 złr. 5%	130 50	131 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	— —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	101 40
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 —	121 30
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 40	16 80

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	176 90	177 40
Clary . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	— —	118 —
Insbrucku . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	45 50	46 —
Palfy . . . „ 42	42 20	42 70
Rudolfa . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . „ 42	57 —	58 —
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 89	9 91
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 48	12 53
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 22	61 27
Rubel papierowy za 100	119 —	119 50
Lwów 9 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	103 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 15	105 15
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 11 października.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	—
kupon	—	—	—	137

(2530)

Za spokój duszy ś. p.

KONSTANTEGO TABĘCKIEGO

właściciela dóbr ziemskich, zmarłego w Dlutowie, w pow. Mławskim, w dniu 8 października 1886 r., odprawioną zostanie

Msza święta

we czwartek 14 październ. b. r. o godz. 10 zrana

w kościele OO. Kapucynów

na którą rodzina zmarłego Pobożnych Wiernych zaprasza.

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA I SPRZDDAŻ NUT

W. Chaberskiego w Krakowie Plac Maryacki Nr. 3, (drugi dom od rogu ul. Szpitalnej) [2534-1-3]

nabywszy cały nakład, poleca po cenie zniżonej **1 złr.** (dawna cena 3 złr.)

Pamiętniki Ludwika hr. De Laveaux. Zawiera dzieje Krakowa od r. 1809—1850. Kraków. Drukarnia „Czasu". Str. 345.

Bona Niemka

z dobremi świadectwami — jest do umieszczenia zaraz przez Biuro **M. Wysockiej w Krakowie,** ulica Bracka Nr. 5. [2529-1-2]

Potrzebny jest od 1 grudnia b. r. leśniczy, mogący jednocześnie zająć się kilkunastomorgowem gospodarstwem — ściąganiem czynszów — kierownictwem obszaru dworskiego i czeladzi. — Kawaler będzie mieć pierwszeństwo. (2528-1-3)

Listy wraz z odpisami świadectw, adresować: **Kraków, ulica Basztowa L. 19, I. piętro. J. Ch.**

Tanie ziemie do nabycia.
Jednorazowe zawiadomienie.

Ziemie lasowe, blisko kolei żelaznej, 5 godzin od morza Atlantyckiego, w zdrowym klimacie, są do nabycia za 1000 marek à 48 hektar. Płaci się na miejscu. Bliższych wiadomości udzieli (2495)

P. Wazniewski w Bazylei.

Egzystencyę zapewnioną można zyskać nabyciem plantacyj kawowych w Ameryce południowej. Cena wynosi: 1000 marek. Bliższych szczegółów udzieli (2496)

P. Wazniewski w Bazylei.

Dla **handlu wywozowego** w jednem **mieście** ***niemieckich Czech*** **poszukuje się do kantoru** ***młodego*** — ***z kupiectwem obeznanego***

człowieka

z uczciwej rodziny **(CHRZESCIANINA)** ***władającego*** w piśmie i mowie ***językiem niemieckim, polskim i rosyjskim.*** (2482 2-2)

Oferty we wszystkich 3 żądanych językach pod **„Export" Nr. 600 poste restante Aussig a/E.** Böhmen.

Sukno przedni towar bardzo tanio oraz **resztki** od 1 zł. wyżej za 1 metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki, przesyła się dla panów krawców nieopłatnie. SKŁAD FABRYCZNY SUKNA **„Z. weissen Lamm" w Bernie.** [1909 5]

Najlepszy miód w plastrach

kilo 60 ct., w pudełkach drewnianych od 1 kilo wzwyż, opakowanie darmo;

najlepszy miód różany

kilo 50 ct., w 5 kilowych puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 ct.) dostarcza za gotówkę lub za zaliczką (2396-3-3)

Jerzy Dolenec, handlarz miodu **w Lublanie (Laibach) w Krainie.**

Prócz tego polecam pp. hodowcom pszczół, piernikarzom i kupcom najlepszy poręczony **do żywienia miód, surowy miód, gładki miód i miód po patoce** po najtańszej cenie.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [2319-20-22]

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

urządził **mleczarnia** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (2336-6)

UWIADOMIENIE.

L. 8618. (2536)

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia interesowanych właścicieli dóbr, że na podstawie układu zawartego z konsorcyum finansowem **przeprowadza konwersyę 5% pożyczek,** a to w terminie **do 25 listopada 1886 roku.**

Bliższe szczegóły są zawarte w ogłoszeniu Dyrekcyi z d. 9 października 1886 r., l. 8618, umieszczonem w czasopismach krajowych.

Z Dyrekcyi
Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Zmiana lokalu.

Zygmunt Raaba STROICIEL FORTEPIANÓW

ul. Floryańska L. 15, I. piętro.

Pianina i fortepiana w większym wyborze tanio do sprzedania. (2516-2-3)

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący $58\frac{1}{2}$ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2147-34)

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych, mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (2419 54-)

we **LWOWIE** przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

Piernik hygieniczny

Z FABRYKI L. CZYNSKIEGO W JAROSŁAWIU,

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących, jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestyje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów, ul. Halicka Nr. 8; Kraków, Sukiennice Nr. 23; Przemyśl, ul. Franciszkańska; Praga, Graben Nr. 12;** jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisana przez lekarza specyalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. (2063-12-)

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [2479-3-8]

Czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wystąpieniach **ks. Bismarcka:**

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński (str. 216 i XII). (1105-14-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

Zakład ś. Józefa dla osierocon. chłopców w Krakowie

przy ul. Karmelickiej Nr. 70,

poleca Szanownej publiczności na porę jesienną **szczepy i krzewy owocowe** po następującej cenie: jabłonie cztero i pięcioletnie od 50 do 60 ct., jednoroczne od 15 do 20 ct, wiśnie i czerechy od 60 do 70 ct., śliwki szlachetne od 60 do 70 ct., węgierki 30 ct., orzechy włoskie 40 ct., laskowe 10 ct., winorośl 20 ct.; agrest i porzeczki 8 złr. za 100 sztuk, róże fremontanty, wysokopienne, półpienne, piramidalne, w korzeniu szczepione 1 złr. 25 ct., 80, 70, 60 i 50 ct., sztuka; dziczki jabłoni 100 sztuk 1 złr. 50 ct., 1000 szt. 12 złr., cebulki hiacyntów 15, 20, 25 i 30 ct. sztuka; tulipanów 5 i 10 ct sztuka; krokusów 100 szt 3 złr., jak również roślin doniczkowych wszelkiego rodzaju nabyć można po nader umiarkowanej cenie. (2450-6-8)

Un Français, demande préceptorat. Références de premier ordre. Ecrire à **M. P. G.** poste restante **Cracovie.** (2467-3-3)

Acqua Antipoliaca

pod **gwarancyą** pewny i nieszkodliwy środek do przywrócenia naturalnego koloru włosów, zmienionych przez siwiznę. Flaszka złr. 1·50. Sposób użycia prosty. Główny skład w handlu p. f.

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8.

Polecamy również parfumerye, pudry, kremy, wody toaletowe i wodę kolońską, mydła, w gatunkach tylko takich, które dobrocią ustaliły sobie powszechną wziętość, — wszelkie przybory toaletowe, jak szczotki, grzebienie i t. p. w największym wyborze. (2332-3-4)

Niedoścignione i niezrównane w gatunku jest dotychczas prawdziwe

czernidło błyszcz. z lakieru olejnego indygo

c. k. uprz. fabryki

J. Pargera w Wiedniu

I. Schulerstrasse L. 7.

ODZNACZONE NA WSZYSTKICH WYSTAWACH SREBR. MEDALAMI. — OSTRZEGA SIĘ PRZED OSZUKAŃCZEMI NAŚLADOWANIAMI.

Wydaje łatwo ciemnoczarny połysk i konserwuje wierzchnią skórę z powodu mnóstwa tłuszczu.

Doskonały londyński lakier na obuwie w szklannych flaszkach różnej wielkości od Nru 0 do Nru 4.

Najlepszy czarny lakier na skóry i chomąta. w kamionkach i flaszkach szklannych.

Londyńską i rosyjską maść na skóry w pudełkach drewnianych i puszkach blasz.

Pomadę do czyszczenia metali w puszkach blaszanych wiedeńską i berlińską, tudzież najlepszy **proszek do czyszczenia „brylantynę"** oboje do czyszczenia wszelkich metali, porcelany i szkła. Bardzo trwały **lakier gruntowy i błyszczowy do podłóg** w kamionkach po ½ kilo.

Patentowaną wszelkie robactwo, szczególniej **pluskwy** pewnie zabijającą **tynkturę na owady Hartmanna** we flaszkach po 28 ct. i 60 ct. z pędzelkiem i opisem użycia, tudzież prawdziwy **wzmocniony proszek perski na owady** we flasz. po 15, 25 i 40 ct., następnie uprz. **„Arkanum"** w puszkach blaszanych po 80 ct. i 1 złr. do pewnego wytępienia karakonów, szwabów, myszy, szczurów, chomików i kretów. Posiada główny skład słynnie znanej dawnej c. k. uprzyw. **fabryki atramentów Popp & Co., w Pradze.**

Na żądanie posyła cenniki punktualnie i opłatnie. (2395-5-8)

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1764-14-)

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.

Włoskie losy Czerwonego krzyża,

poręczone przez król. włoski rząd.

Ciągnienie już dnia 2go listopada! **500.000** lirów w złocie główna wygrana

najmniejsza wygrana 30 lirów, wzrasta do 45 lirów.

LOSY ORYGINALNE PO KURSIE DZIENNYM

Kwity udziałowe na **3 losy** w **16 ratach** po **3 złr.** miesięcznie, na **5 losów** w **16 ratach** po **5 złr.** miesięcznie,

z prawem gry już do **następnego ciągnienia 2 listopada.**

WECHSLERGESCHAFT DER ADMINISTRATION DES (2429-1-3)

WIEN, Wollzeile 10. **„Mercur"** **WIEN, Strobelgasse 2.**

Ch. Cohn

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.

Już dnia 2 listopada! Już dnia 2 listopada!

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr $7\frac{1}{2}$ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2382-2-6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

ŚRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Używane z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób — i odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

(663-3-3)

Kwizdy c. k. konc. proszek korneuburgski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany jako **proszek odżywiający bydło** przy regularnem podawaniu na mocy długoletniego doświadczenia **w braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka** i t. p. — **Kwizdy c. k. uprz. płyn przywrotczy dla koni.** Do wzmocnienia przed większemi trudami i następnego pokrzepienia sił po przebyciu tych trudów, zwichnieniach, sztywności ścięgien, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 ct. — **Kwizdy woda na oczy** 1 flaszka 80 c. — **Kwizdy ostre wcieranie** słoik 3 złr. — **Kwizdy maść na końskie kopyta,** 1 puszka złr. 1 25. — **Kwizdy proszek na kopyta i strzałkę kopytową.** Flaszka 70 ct. — **Kwizdy karma pożywna dla koni i bydła rogatego** do szybkiej pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla podniesienia tuszy. Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 ct. — **Kwizdy olejek przeciw liszajom i parchom u psów.** 1 flaszka 1 złr. 50 ct. — **Kwizdy pigułki przeciw robakom u koni,** 1 puszka blasz. 1 złr. 60 cnt. — **Kwizdy pigułki przeciw biegunce** koni i bydła rogatego, 1 puszka blaszana zawierająca 15 pigułek 1 złr. 60 c., 1 pudełko zawierające 5 pigułek 60 c. — **Kwizdy Phisic.** Pigułki rozwalniające dla koni, jedna puszka blaszana 2 złr. — **Kwizdy tynktura** dla koni 1 flaszka 1 złr. 50 cnt. — **Kwizdy pigułki dla psów,** pudełko 1 złr. — **Kwizdy proszek dla świń, do podniesienia tuczenia** i szybkiej pomocy dla zbiedzonych świń. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c. — **Kwizdy proszek leczący dla drobiu,** 1 paczka 50 cnt. — **Kwizdy lekarstwo przeciw biegunce u owiec,** paczka 70 ct. — **Kwizdy woda na oczy.** Flaszka 80 ct. — **Kwizdy żywica kwiecista** przeciw niepłodności zwierząt domowych. 50 ct. — **Kwizdy c. k. uprz. proszek odwaniający** przeciw zapowietrzeniu w stajniach, kloakach, zarazem kit do spajania soli nawozowej. 1 paczka ½ kilo 15 ct., skrzynia 10 kilo 2 złr. 40 ct. — **Kwizdy maść na gruczoły i wymiona.** Słoik 1 złr. — **Kwizdy kit na kopyta** (sztuczne kopyto rogowe) laską 80 cent. — **Kwizdy Wazelina na kopyta końskie,** na kruche i pękające kopyta 1 puszka złr. 1 c. 25. — **Kwizdy proszek strzałkowy.** Flaszka 70 c. — **Kwizdy maść na parch koński** przeciw chorobom koni i bydła. Słoik 1 złr. — **Kwizdy balsam na rany** koni i bydła. Flaszka złr. 1·25. — **Kwizdy mydło do mycia** przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 puszka blaszana 100 gram. 60 cnt., 1 puszka blasz. 300 gram. 1 złr. 60 ct.

Prawdziwe do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A. Stockmara, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego, J. Janigi i Ed. Kräutler. — We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.

Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu, Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Rohatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu i t. d.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na poboczny znak ochronny.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*